Nr. 279. w Czwartek

dnia 27. Listopada 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na $\frac{1}{3}$ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 25. Listopada. — Dzisiejszy Constitutionnel zamieszcza artykuł, w którym wynurza ubolewania na prasę angielską i austryacką, która występuje zjadliwie na rząd francuski. Ton tych dzienników może osłabić sprzymierze. Constitutionnel czyni wyrzuty tylko dziennikom i poczytuje rządy w téj mierze za niewinne. — Parowiec »Duchayla« wrócił do Tulonu.

Renta 3% 67, 81$\frac{1}{2}$.

— Większa część linij telegraficznych zepsuta. — Według wiadomości z Madrytu, pogłoska o wzbranianiu się Brawo Murilla w przyjęciu poselstwa do Londynu pokazuje się płonną.

Telegraficzna wiadomość.

Paryż, 24. Listopada. — Monitor donosi, że cesarz przyjmował hr. Wilhelma wirtembergskiego, tudzież, że dotychczasowy podprefekt pan de Salles zastąpi p. Petit we względzie spraw prasy.

Berlin, 26. Listopada. — Najj. Pan raczył nadać malarzowi nadwornemu profesorowi Hildebrandowi w Berlinie order orła czerwonego 3éj klasy na pętlicy, fabrykantowi Mieg w Pirkenhammer pod Karlsbadem order orła czerwonego 4éj klasy, i zezwolił nosić udzielone ordery rosyjskie jenerałowi i dowódzcy 4go korpusu armii księciu Radziwiłłowi św. Aleksandra Newskiego i podporucznikowi w gwardyi artyleryi księciu Radziwiłłowi św. Andrzeja 3éj klasy.

Berlin, 25. Listopada. — Żaden z pruskich portów nie może być używany na port wojenny, oprócz portu memelskiego, ponieważ nie są dostatecznie głębokie. Wiadomo bowiem że port wojenny najmniéj powinien być głęboki na 30 stóp. Port pod Memlem ma tę głębokość, ale jest zanadto blisko granicy rosyjskiéj, tak że łatwo na niego uderzyć Rosyi. Zaniechano więc założenia pod Memlem portu. Obejrzano się na Jahdebusen nad morzem północnem, ale że i ten zanadto od Prus jest oddalony, przeto admirał książe Adalbert wniósł o założenie portu na wyspie Rygen pod Jasmund. Wniosek ten podobno zatwierdzono i dowiadujemy się z pewnego źródła, że na założenie tam wojennego portu rząd wniesie do sejmu o wyznaczenie funduszu na budowę tego portu.

Najświeższe wiadomości. — Sprawy hiszpańskie obrót biorą tak niebezpieczny, że nawet Debaty tracą nadzieję, aby się Narvaez ich ulubieniec mógł przy sterze rządu utrzymać. Co gorsza, podobno nawet Anglia i Francya zajmują się wypadkami hiszpańskiemi i rostrząsają kwestyą, co czynić im wypadnie, jeżeli przyjdzie do zmiany obecnéj dynastyi. Karliści ułożyli plan ożenienia syna infanta Don Juana, Don Carlosa z księżniczką Asturyi, znaglenia następnie królowéj do abdykacyi, a potem zaprowadzenia absolutyzmu pod sterem rady rejencyjnéj, która sprawować ma rządy podczas małoletności młodéj pary królewskiéj.

Z północnéj Ameryki donoszą, że nowy prezydent p. Buchanan zamierza przyjąć do unii stan Kansas. Jest to kwestya bardzo zawikłana i niebezpieczna, ma wielu przeciwników. Przepowiadają p. Buchanan wiele kłopotów. Żaden z prezydentów poprzednich niemiał tyle trudności do zwalczania. Większość w izbie reprezentantów nie jest wielka za prezydentem. Stronnictwo jego w Pensylwanii, Ohio, Indyianie i Nowym-Jorku powiększyło się w skutek czynionych jemu nadziei pod względem stanu Kansas. Tymczasem Nowoorleańskie Delta, dziennik Jeffersona Davisa mówi, że Buchanan powinien całą średnią Amerykę zamienić na państwo niewolnicze pod jenerałem Walkerem, następnie dopomódz Walkerowi do zdobycia w Nikaragua wyspy Kuby i wysp zachodnioindyjskich, tudzież przywrócenia niewoli, gdzie została zniesiona, a nakoniec zaprowadzić politykę niewolnictwa jako zasadę demokratyczną unii. Jeżeli p. Buchanan nie chce się narazić na zgubę, powinien na zawsze zerwać z ludźmi takimi, jakimi są Davis, Wise, Hunter, Toombs, Slidell, Brooks. Wypadek wyborów kongresowych pokaże mu, że potrzeba podać rękę północy, ażeby zabezpieczyć istnienie stronnictwa demokratycznego. Północ lub południe Stanów Zjednoczonych musi wyjść z rozczarowania, bo rzeczy doszły do ostateczności w kwestyi niewoli, którą popiera program Jeffersona Davisa. Tymszasem New York Courier Enquirer pociesza stronnictwo republikańskie widokami na rok 1860. Do tego czasu wyszumi się zapewne panowanie teroryzmu, które chce niewolą rościągnąć nawet na stany, w których zniesiona jest niewola. Ograniczyć się więc powinno tymczasem na odpór demokratów i niedozwalać niewoli w stanach wolnych, reszta późniéj się znajdzie. Powinni stawać w obronie zasad nieśmiertelnych, nie ludzi, którzy są bardzo zmiennemi, których barwy przybierają połysk liczby stronników.

Szwecya i Norwegia.

Donosiliśmy dawniéj już, że pod przewodem następcy tronu i namiestnika norwegskiego, obraduje komisya wojskowa mająca na nowo urządzić siły zbrojne połączonych królestw. Kiedy od traktatu wiedeńskiego wszystkie państwa europejskie powiększyły ogromnie siły zbrojne, Szwecya i Norwegia

---

GAWĘDY NAUKOWE.

(Gaz. warsz.)

(Ciąg dalszy.)

Zastósowanie tych praw do świeżo zrobionych odkopalisk przez p. Lartet w Grecyi. — Jakie zwierzęta zamieszkiwały grecki półwysep i jaka wielkość być musiała tego lądu przed ostatnim potopem — i jaka bujność roślinności? — Małpa kopalna wygrzebana przez p. Fontan we Francyi. — Czy jest człowiek kopalny? — Walka w tym przedmiocie toczona w wieku XVIII. — Zadanie to nie mogło być rozstrzygnionem wówczas, dla braku ścisłych danych geologicznych. — Dla czego zachodzi częstokroć pozorne rozróżnienie pomiędzy prawdami objawienia i nauki. — Ile lat życia rodzajowi ludzkiemu przyznaje geologia?

Ponieważ każde nowe odkrycie paleontologiczne jest wielkim faktem w nauce, uzupełniającym poprzednie, i tak obfitującym we wnioski, które się dają zeń wyciągać, nie dziw więc, że tak żywe zajęcie obudza w świecie uczonym pozornie nic nieznaczące dla ogółu odkrycie, jak odkopanie nowéj jakiéj skamieniałości organicznéj. Dla paleontologa zaś, odkrycie podobne możej dodać jaki rozdział nowy do już znanych ksiąg dziejów matki ziemi.

Temi właśnie ostatniemi czasy w uczonym świecie paryskim wzbudził ogromne zajęcie Pamiętnik p. Lartet, sprawozdający o odkopanych kościach kilku zwierząt w Grecyi, a mianowicie w Pikermi w Attyce; nadewszystko zaś o odgrzebaniu nowego gatunku małpy kopalnéj, znalezionéj przez p. Fontan w ławie gliny marglowéj, ciągnącéj się w pobliżu miasta Saint-Gaudens we Francyi.

Pomiędzy wielką liczbą teraz zrobionych odkopalisk w Pikermi, znaleziono szczątki olbrzymiego zwierza zwanego *Macrotherium pentelicum*. Cuvier go niegdyś zaliczył był do łuskowców, lecz przekonano się późniéj, że ten rodzaj bardziéj zbliżony do leniwców. »Nic bardziéj uderzającego, powiada p. Lartet, jak sprzeczność kształtu tego olbrzymiego zwierzęcia ze stanem otaczającéj go dziś przyrody. Wnioskując ze kształtu zębów jego, musiał się on żywić kosztem drzew. Wysokość jego z przodu musiała dorównywać wielkością największym naszym słoniom; kształt stawów jego palców uzbrojonych w ogromne pazury, zawsze zgjęte, robił go niezdolnym do grzebania ziemi. Badanie palców jego doprowadza do bardzo ciekawego wniosku, mianowicie, że musiały mu służyć tylko do zawieszania się na gałęziach drzew. Jeżeli macrotherium należało do zwierząt łażących, jakże olbrzymią wielkość trzeba przypisać drzewom, na których musiało szukać swego pożywienia? A jeśli przydamy do tego zwierzęcia inne, jak olbrzymie tapiry *(Dinotherium)* i słoniowce *(Mastodonte)*, których zgliszcza wraz z jego kośćmi zmięszane, jakąż olbrzymią i bujną roślinność trzeba nam myślą nagromadzić na tę ziemię grecką, tak ubogą dziś i bezpłodną?«

Pomiędzy innemi wieloma zwierzętami, odkopanemi w Pikermi, znaleziono wielką ilość antylop, kóz, hiparyonów, a nadewszystko giraf, których w stanie kopalnym bardzo niewiele dotąd znajdowano, a z których jeden gatunek okazał się być większym od giraf obecnie żyjących. Istnienie w tych miejscach zwierząt powyższych, których bieg jest niezmiernie szybki, każe wnioskować o wielkich płaszczyznach, jakie się musiały niegdyś rozciągać w miejscach, które dziś zaledwo zajmuje wązki półwysep grecki. Musiała więc ta część lądu być niegdyś złączoną z Małą-Azyą i stepami wschodniéj Europy w czasie przedostatniego wynurzenia się jego z wody, a potem zapaść napowrót w głąb morza. Wówczas to zaginąć musiały te wszystkie wielkie zwierzęta i ta współczesna im w Grecyi roślinność olbrzymia, która od czasu jak się na nowo wydźwignął grecki półwysep nie powstały już więcéj na nim. Oprócz powyższych zwierząt, odkopano nadto wiele małp, a między innemi jeden nowy jéj rodzaj, nazwany *Semnopitecus pentelicus*.

Ustępują one jednek wszystkie ciekawością i wagą swoją nowéj nieznanéj dotąd małpie, znalezionéj przez p. Fontan w odkopaliskach, zrobionych przez niego w departamencie Haut-Garonne. Jest to małpa wyższego gatunku, bardzo wielkich wymiarów, która wzrostem musiała przewyższać nasze dorosłe obecnie żyjące dzikoludy, a mianowicie szympansy i orangutany. Co ją także stawia powyżéj wymienionych małp, nadając jéj wyższe cechy zbliżające ją bardziéj do człowieka — to kąt twarzowy, który jest bardziéj rozwarty, bowiem szczęki jéj są znacznie mniéj wysunione. Obyczaje téj małpy musiały być bardzo łagodne, o ile można wnioskować z bardzo małego rozwinięcia zębów przednich i kłów. Co się zaś tyczy jéj zębów trzonowych, to te znów tak wielkiego dochodzą rozwinięcia, że wnosić każą, iż rodzaj tych

pozostały przy swojéj organizacyi wojskowéj, i siła zbrojna tych krajów wynosiła zaledwie 48,000 ludzi, z których dwie trzecie przypadało na Szwecyę, a jedna trzecia na Norwegię. Dopiero przymierze zachodnie głównie przeciwko Rosyi obrócone wykazało potrzebę zwiększenia wojska; pytanie tylko, jak nowy ten ciężar zgodzi się ze skromnym budżetem. Wprawdzie, przez czas wojny obowiązani byli stawać pod broń wysłużeni wojskowi, co liczbę wojsk pomnażało o drugie tyle blisko, lecz komisya o któréj mowa, proponuje zamienienie kraju całego w państwo wojskowo urządzone, przcz zaprowadzenie systemu mniéj więcéj pruskiego z pewnemi ulepszeniami, przez coby dzisiejsze siły wojenne potroiły się. Takie osady wojskowe już niegdyś istniejące w Szwecyi mają być urządzone na wzór Pogranicza austryackiego, przez co chce rząd nietylko stworzyć siłę wojenną gotową w Marchiach fińskich, ale nadto podnieść w tych ziemiach wyludnionych rolnictwo. Cały ten plan organizacyi wojskowéj pójdzie poprzednio pod uchwałę sejmów tak norweskiego jak szwedzkiego.

Królestwo Polskie.

Wiadomo, iż jeszcze w roku 1847 dnia 3. Sierpnia zawarł rząd rosyjski z stolicą apostolską układ, mający uregulować stosunki kościoła katolickiego w Rosyi i w Polsce. Układ ten podpisany w Rzymie 3. Sierpnia 1847 roku, w Królestwie polskiem, nie był ogłoszony i w życie wprowadzony, gdy dalsze układy z traktatu tego płynące, jeszcze się nie ciągnęły. Teraz dopiero Gazeta rządowa Królestwa polskiego ogłasza urzędowo ten traktat, kontrasygnowany przez ministra sekretarza stanu dla spraw Królestwa polskiego Józefa Tymowskiego. To urzędowe ogłoszenie zdaje się zapowiadać, iż warunki traktatu hędą wykonane, a między innemi, że opróżnione stolice biskupie w Polsce obsadzonemi zostaną i mianowani na ostatnim konsystorzu papieskim biskupi miejsca swoje zajmą, gdyż dotąd mianowania te nie zostały ogłoszone przez rząd rosyjski.

Gdy nie doszedł nas numer Gazety rządowéj, zawierający to świeże ogłoszenie traktatu między stolicą apostolską a rządem rosyjskim w roku 1847 zawartego, żaden zaś inny dziennik warszawski traktatu tego nie ogłosił; musimy ograniczyć się na podaniu jego treści zamieszczonéj w Neue Preusische Zeitung z 16. b. b.:

»W Rosyi będzie siedm rzymskokatolickich eparchii: 1 arcybiskupstw i 6 biskupstw. Arcybiskupstwo mochilewskie obejmuje wszystkie prowincye cesarstwa nie należące do żadnego z sześciu biskupstw, a nadto wielkie księstwo finlandzkie. Dyecezya wileńska obejmuje gubernie wileńską i grodzieńską; żmudzka gubernie kowieńską i kurlandzką; mińska gubernią mińską; żytomierska gubernie wołyńską i kijowską; kamieniecka gubernią podolską; nowo utworzona dyecezya chersońska obejmuje Besarabią i chersońską, ekaterynosławską, taurycką, saratowską, astrachańską, oraz prowincye zakaubazkie. Dochody i sposób ich pobierania w każdéj dyecezyi oznaczone będą w rozporządzeniach uzupełniających, które do potwierdzenia przedstawione być mają papieżowi. — Liczba sufraganów postanowiona w 1798 r. w dawnych sześciu eparrhiach, nie ulega żadnéj zmiarie. W nowo ustanowionéj eparchii chersońskiéj będzie mianowany jeden sufragan w Saratowie. (Uwaga do tego artykułu traktatu dodaje, że stósownie do późniejszéj oddzielnéj umowy, zawartéj już po podpisaniu traktatu, w każdéj eparchii będzie dwóch sufraganów, jak to ogłasza ukaz z 29. Listopada 1848.) Następne artykuły traktatu mówią o pensyi biskupa w nowo utworzonéj dyecezyi chrześciańskiéj (4480 rs.), o składzie kapituły w téjże dyecezyi, o seminaryum duchownem, które tamże ma być założone.

Daléj następuje artykuł, postanawiający, iż duchowne potrzeby katolików armeńskich, będą zaspokajane według §. 9. ustaw soboru łaterańskiego w 1215 r., aż dopóki nie zostanie mianowany katolickoarmeński biskup. Klerycy z wyznania armeńskokatolickiego wybrani przez biskupów kamienieckiego i chersońskiego, kształcić się będą w seminaryach kosztem rządu. Rząd cesarski pokryje także nadzwyczajne wydatki przy urządzeniu nowego biskupstwa w Chersonie.

Przechodząc do Królestwa polskiego, postanawia traktat, iż liczba biskupów i sufraganów w Królestwie polskiem, pozostaje niezmienną według bulli papieża Piusa VII. z 10. Lipca 1818 r. — Biskupi i sufragani tak w cesarstwie jak w królestwie będą mianowani za poprzedniem porozumieniem się między papieżem a cesarzem, a potwierdzani przez papieża w zwykły sposób kanoniczny. Zarząd i sąd w sprawach duchownych pozostawiony będzie biskupom w każdéj dyecezyi, z zastrzeżeniem jego zależności od stolicy apostolskiej. Poprzedniemu rozpoznaniu konsystorza biskupiego podlegają następujące sprawy: *a)* disciplinarne, z których mniejsze sam biskup, ważniejsze łącznie z konsystorzem rozsądza; *b)* sprawy sporne między osobami duchownemi o ruchomą i nieruchomą własność kościelną; *c)* skargi przeciw duchownym o przekroczenie lub niedopełienie powinności duchownych, jeżeliby osoby świeckie swoją skargę duchownemu sądowi przedstawią; *d)* naruszenie ślubów kościelnych mające być sądzone według bulli »Sidatum« papieża Benedykta XIV.; *e)* sprawy o małżeństwa, o prawość lub nieprawość małżeństwa, o akta urodzenia, chrzu i zejścia.

Sprawy te będą rozstrzygane przez biskupa z pomocą doradczego konsystorza. Biskup jeżeli jego sąd różni się od zdania konsystorza, nie jest obowiązany do przedstawienia powodów swego sądu. Inne sprawy dyecezyi: administracyjny, casus conscientiae fori interni, sprawy dyscyplinarne itd. podlegają jedynie sądowi i roztrzygnięciu samego biskupa. Wszyscy członkowie konsystorza są osobami duchownemi. Ich mianowanie i uwalnienie zależy od biskupa, jednak zawsze z przyzwoleniem rządu. Biskup mianuje urzędników konsystorskich na przedstawienie sekretarza konsystorza, swego zaś własnego sekretarza sam mianuje. Ze śmiercią bisknpa lub po złożeniu władzy przez niego ustaje władza członków konsystorza.

Biskup naczelnie kieruje wychowaniem, wykształceniem i karnością w duchownych seminaryach swojéj dyecezyi; biskup mianuje wszystkich nauczycieli w tychże seminaryach, musi się jednak zapewnić czy są rządowi persona gratae, również biskup uwalnia ich od pełnienia obowiązków. Może on zamknąć seminaryum, winien jednak o tem donieść rządowi. Arsybiskup metropolita mohilewski posiada taką samę władzę i prawo w petersburgskiéj duchownéj akademii, jakie mają biskupi w seminaryach swojéj dyecezyi. Mianuje on nauczycieli w téj akademii na przedstawienie rady akademickiéj. Profesorowie i adjunkci teologii winni być osobami duchownemi, wszyscy inni profesorowie świeckiemi rzymsko-katolickiego wyznania, a pierwszeństwo przed innemi mają ci, którzy ukończyli nauki w zakładach naukowych w kraju i tamże uczone stopnie pozyskali, Po nowem rozgraniczeniu dyecezyi, oznacza raz na zawsze arcybiskup za porozumieniem się z biskupami, liczbę wychowańców; którzy z każdéj dyecezyi mają być posyłani do akademii duchownéj. Biskupi kreślą plan nauk w swoich seminaryach; w akademii zaś duchownéj arcybiskup z poradą rady akademickiéj. Jak tylko urządzenie petersburgskiéj duchownéj akademii według powyższych przepisów zmienionem zostanie, przedstawi arcybiskup mohilewski stolicy apostolskiéj podobny raport, jaki przedstawił arcybiskup warszawski o urządzeniu akademii duchownéj w Warszawie.

We wszystkich parafiach, w których nie istnieje prawo patronatu albo chwilowo nie jest wykonywane, zamianuje proboszczów biskup z przyzwoleniem rządu, oznaczywszy kandydatom egzamin i konkurs stósownie do statutów trydenckiego koncilium. Utrzymanie kościołów rzymsko-katolickich dzieje się kosztem tych osób społeczeństwa, które dobrowolnie się tego podejmują; o wsparcie w téj mierze może się władza duchowna udać do rządu.

Oto treść traktatu teraz ogłoszonego z następującą datą i podpisami:

Rzym 3. Sierpnia 1847. r. Kardynał Lambruschini. — Hr. T. Bludow. — A. Buteniew. — Za zgodność, minister sekretarz stanu J. Tymowski.«

Czas.

Francya.

Paryż, 22. Listopada. — Hrabia Kisselew otworzy niezadługo świetne swe salony, które będą punktem zebrania się znamienitych rodzin rosyjskich bawiących w Paryżu.

— W skutek wyższego postanowienia sędziowie pokoju postępują na korzyść klasy roboczéj w sprawach, w których idzie o wydalenie ich z lokalów dla podwyższenia komornego.

— Rząd zezwolił towarzystwom kolei żelaznych wydać obligacye na 300

---

małp musiał być wyłącznie owocożernym. Zdaje się także, że ich siła muskularna nie musiała być wielką, a natomiast budowa ich kości wnosić każe o wielkiéj ich zwinności. Choć tak wielkie wzrostem, musiały one żyć zwykle na drzewach, jak obecne gatunki naszych długorękich (gibbon). Z tego więc powodu p. Lartet projektuje dla téj małpy rodzajową nazwę *Dryopitecus* (od *drus* drzewo-dąb i *pithecus* małpa), a gatunkową *Fontani*, dla upamiętnienia nazwiska jéj odkrywcy. Małpa ta została odkopaną w jednym z pokładów (mioceniczym) utworów trzeciorzędowych, czyli przedostatnich wydźwignięć się w epokach przetwarzania się ziemskiéj skorupy.

Odkrycie szczątków skieletu téj małpy, która tak żywe wzbudziła zajęcie w Paryżu, poruszyła na jednem z posiedzeń akademickich pytanie niezmiernéj wagi, wywołane przez p. Flourens, jednego z najznakomitszych fizyologów naszych czasów. Objawił on zdziwienie, dla czego dotąd nie odkryto *człowieka kopalnego*, kiedy tak niewielki przedział istnieje w szeregu jestestw organicznych pomiędzy człowiekiem a małpą — a tych ostatnich znaleziono już sześć gatunków w saméj Europie? Dodaje on przytem, że nie wątpi, iż wcześniéj czy późniéj kopalne kości ludzkie dadzą się odgrzebać w tychże samych pokładach, w których dotąd odkopywano małpy, lub też w pokładach pobliskich im.

Pytanie: czy istnieje i czy może istnieć człowiek kopalny? jest pytaniem niezmiernéj wagi — dotyczącem zarówno blisko i żywotnie geologię, antropologią i filozofię dziejów. Pytanie to inaczéj brzmi następnie: Czy istniał człowiek przed Adamem *preadamita?* więc tem samem czy Genesis Mojżeszowa, które stanowczo twierdzi, że pierwszym człowiekiem — wspólnym ojcem naszym z ciała — był Adam — nie jest w tym punkcie wątpliwą; bo jeśliby znaleziono skielet człowieka w tych pokładach w których znajdują dziś inne zwierzęta kopalne, o których dawności istnienia wątpić nie można, czas życia człowieka na ziemi musiałby być cofnionym aż do współczesnéj tym zwierzętom epoki — to jest, że nie sześć tysięcy lat człowiek istniałby już na ziemi, jak o tem świadczy Mojżesz, lecz wieleset tysięcy tychże lat.

W wieku ośmnastym toczyła się o to wściekła walka, — lecz bezużyteczna, — bo jako nieoparta na żadnych danych nauki, nie mogła wyjść ze spekulacyi filozoficznych. Ale w tymże czasie w rzędzie nauk ścisłych stanęła geologia, młoda, wchodząca do przybytku wiedzy ludzkiéj, niepewnym chwiejącym się jeszcze krokiem — ale mająca przyszłość olbrzymią, i olbrzymio oddziałać mogąca poparciem swych dawnych, którebądź z dwóch przeciwnych stronnictw. W myśli zachwiania wiary w powagę prawd objawianych, imano się bez wyboru wszystkich ówczesnych nagromadzonych przez nią faktów, aby te prawdy obalić.

Lecz wszystkie te pociski były daremnemi z dwojakiego powodu — najprzód że pokuszały się o obalenie prawdy, a powtóre że dane ówczesnéj geologii były zbyt ubogie, niepewne i nie noszące na sobie tego znamienia ścisłéj dokładności, która cechuje naukę. I cóż się okazało z jéj postępem? — to co można było łacno oczekiwać, jako wypadek każdéj walki minionych, obecnych i wszystkich przyszłych rozróżnień, mogących zajść pomiędzy prawdami objawienia i nauki, które są zwykle spowodowywanemi lub zbyt literalnem rozumieniem słów pisma świętego, które zmuszone używać ubogiéj mowy ludzkiéj do ogłoszenia prawd swoich w jednem słowie dzień naprzykład, uzmysłowia całą epokę — lub nakoniec i co najczęściéj, niedokładnemi danemi nauki. Ta sama nauka, która w dzieciństwie swojem walczyła przeciw prawdzie objawień bożych — przyszedłszy do dojrzałości, po uzupełnieniu się, — stanęła na świadectwo tejże prawdzie, przyszła ją poprzeć całą powagą rozumowania swojego. Rozum przyszedł poświadczyć wierze. I to właśnie stanowi jedno z najgłówniejszych zadań każdéj z nauk, czy pojedyńczo, czy ogólnie wziętych; jest ich godnością zarazem.

Od kiedy geologia przeszła w poczet nauk ścisłych, a co od bardzo niedawna nastąpiło, — mistrze téj nauki, jak Cuvier, Bukland, d'Orbigny, Humboldt, Leopold Buch i Eliasz de Beaumont, dowiedli: że od ostatniego wielkiego przewrotu geologicznego ziemi, który nosząc na sobie ślad człowieka, świadczy o epoce jego stworzenia, nie upłynęło więcéj nad sześć do siedmiu tysięcy lat. Skielety zwierząt znajdowanych w tych pokładach, należą w wielkiéj części do zwierząt współczesnych człowiekowi, to jest do obecnie żyjących.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

milionów franków, co pomyślny na kursa wywarło skutek. Mówią także o podwojeniu kapitału bankowego, byłoby to bardzo dogodnem dla publiczności, ile że zasoby bankowe dotychczasowe nie odpowiadają potrzebom handlu krajowego. I istotnie dyrektorowie banku udali się znowu dziś do ministerstwa finansów składając mu *memorandum*, w którem proszą o podwojenie kapitału bankowego. Mówią, że cesarz pogodził Pereire z Rothschildem, którzy zobowiązali się wszelkich dołożyć starań celem podniesienia kursów na giełdzie.

— Pan Salvandy nie ma się wcale lepiéj, lekarze oświadczyli, że nie masz nadziei wyprowadzenia go.

— Patrie zawiera dziś następującą notę: »Ponieważ poselstwo obu Sycylii Paryż opuszcza, przeto sprawy tegoż poselstwa powierzone zostały reprezentantowi Prus. Osoby, chcące się udać do królestwa, albo wyjednać sobie wizy lub legalizacye, winne się zgłosić do legacyi pruskiéj, przy ulicy de Lille Nr. 78. Markiz Antonini wyjedzie pewnie w następny czwartek.

— Wiadomością dzienną jest sprzedaż Pressy. Pan Girardin odstąpił bowiem wszelkie swoje prawa, jakie mu do tego pisma służyły, panu Milhaud za sumę 950,000 franków. Ciekawi są wszyscy, czy pismo to, które dotąd swoję, niezawisłą miało politykę, utrzyma się na téj wysokości, do któréj doprowadziła ją redakcya zręczna. Biorą za złe panu Girardinowi, który nie tylko stanowisko pisma dotąd tak niezawisłe na szwank naraził, ale nadto zobowiązał się raz na zawsze usunąć się z zakresu żurnalizmu.

Anglia.

Londyn, 20. Listopade. — Morning Post zawiera dziś znowu nader cierpki artykuł przeciw Rosyi, w którym rozwodzi się nad sposobami, jakich Rosya ku przeinaczeniu opinii publicznéj używa za granicą, już to za pomocą prasy, już za pomocą agentów, »Nawet w Bruksełli, mówi Morning Post, podedrzwiami naszemi, założyła Rosya pismo, którego nieustannym jest celem, wzniecenie zazdrości i nienawiści między Francyą a Anglią. Rząd rosyjski zakazujący prasie w własnym kraju wszelkiéj wolności, używa swobody w téj mierze w Belgii istniejącéj na ogłaszanie oszczerstw przeciw Anglii i wzniecanie zawziętości między nami a Francyą.«

— Z Paryża pisze Times z daty wczorajszéj: Poseł neapolitański, markiz Antonini, wyjeżdża ztąd w piątek lub sobotę. — Z Wiednia pisze Times pod dniem 17. Listopada: Pan Bourquenay zawiadomił wczoraj niektórych swoich przyjaciół, że Austrya i Anglia w sprawie uregulowania granicy bessarabskiéj poczyniła niejakie Francyi koncesye. Byłby się pewnie lepiéj wyraził, gdyby był powiedział, że z obu stron zrobiono koncesye. Pokaże się, że w sprawie pogranicznéj Francya uczyniła Anglii koncesye, Anglia zaś Francyi w pytaniu kongresowem. Od kilku dni przyjaciele rosyjscy są tu jakby poparzeni, z czego z pownością sądzić się godzi, że przyjaciele ich w Petersburgu doznali równie nie małéj porażki. Cieszy mię, że mogę panu donieść, że cesarz Franciszek Józef podziela zdanie rządu angielskiego we względzie postępowania Rosyi w sprawie regulowania granic. Austryacy zgają się być zadowoleni z tego, że między Anglią a Francyą przecię przyszło do porozumienia.

Londyn, 21. Listopada. — Times uważa, że zbierze się pewnie na drugi kongres w Paryżu, i że w sprawie newszatelskiéj nowe powstają trudności.

— Z Wiednia za pośrednictwem Timesa z 18. Listopada dowiadujemy się: Wielu oficerów rosyjskich weszło w ostatnich czasach w służbę szacha perskiego, między innemi jenerał Duhamel, który na początku ostatniéj wojny znajdował się w księstwach Naddunajskich. Mówią, że jenerał ten dowodził wojskiem perskiem pod Heratem.

Hiszpania.

Z Madrytu pod d. 16. Listopada piszą: Urzędowa gazeta zawiera dziś liczne usunięcia wysokich urzędników cywilnych; mówią, że p. Seijas Lojano chce zmienić wszystkich urzędników sądowych.

— Pan Ormachee, jeden z najpoufalszych przyjaciół Narvaeza i królowéj Krystyny udał się do Rzymu z depeszami rządowemi. Narvaez upoważnił go, aby prosił królowę, by zechciała użyć wszelkiego wpływu do odwiedzenia córki z toru teraźniejszego na drogę konstytucyjną.

Madryt, 17. Listopada. — Coraz bardziéj utwierdza się mniemanie, że familia Don Karlosa, z wyjątkiem pretendenta do tronu, przybędzie tu i odzyska własność i tytuły swoje, mówią nawet, że pan Benckendorff i inni mężowie wpływu umieli królowę namówić, że przytomność potomków jéj stryja nietylko możliwym uczyni absolutyzm, ale o wiele ułatwi, gdyż przez to połączczenie ustanie konieczność dla dynastyi będącéj przy sterze, posiadania osobnéj polityki. O sposobie myślenia jenerała Narvaeza w téj sprowie dwojakie są zdania. Jedni, którzy uważają za niezgodne z charakterem i jego przeszłością, aby przystał na krok tak śmiały i niesprawiedliwy ze strony dworu, sądzą, że przywołanie familii Don Karlosa spowoduje dymisyą ministra prezydenta, inni znowu rozumieją, że Narvaez należy do komplotu rosyjskiego i dalekim jest od tego, aby się oparł w czemkolwiek rzeczonemu przywołaniu. Karliści są nader szczęśliwi. Charakteryjną jest oznaka dla żywéj wyobraźni hiszpańskiéj, że Karliści przygotowali już petycye i powinszowania, aby je wręczyć Don Jouanowi zaraz przy wjeździe.

— Donoszę panu, że poseł hiszpański w Neapolu otrzymał od rządu swego polecenie, aby w zawikłaniaeh obecnych popierał politykę neapolitańską w połączeniu z Rosyą.

Madryt, 18. List. — Sąd w Maladze działa z wszelką surowością. Dowiaduję się z pewnego źródła, że dotąd 7 osób sądem doraźnym skazano i ścięto, między temi młodzieńca, dobrego rodu, imieniem Fiadora. Spokojność przywrócona; ale wypadek ten wywarł swój wpływ, i jakoby nagły wystrzał przeraził gabinet. Na wczorajszéj radzie ministrów postanowiono energiczne środki zaradcze; szczególniéj odznaczył się w tem minister spraw wewnętrznych, pan Nocedal, przez cierpkie i mocne przemówienie za spokojnością; w skutek postanowienia rady ministrów polecono władzom prowincyonalnym najenergiczniejsze środki w razie jakiego bąć zawichrzenia porządku publicznego.

— Wszystkich na urlopie znajdujących się żołnierzy i oficerów przywołano napowrót i równie ostre rozkazy wydano do szefów wojskowych, jakich w razie powstania trzymać się mają. W Madrycie wczoraj i dziś było wojsko rozłożone po ulicach, ale usposobienie ludności tutejszéj w niczem się nie zmieniło. Oprócz sprawy w Maladze zaszłéj mówiono także na wczorajszéj radzie ministrów o powrocie braci hrabiego Montemolina. Widzisz pan, że na seryo sprawę tę traktują, i z debaty nad tą rzeczą toczonéj pokazuje się, że zgodzono się już nad »tak« lub »nie«, tylko o to jeczcze chodzi, czy dekret powołujący ma być zaraz po wypadkach w Maladze d. 19. m. b. wydany, lub późniéj. Podniosły się głosy doradzające, że jest jéj stósowniéj rzecz tę nieco odwlec. Sprawa ta, jak mi mówią, ma dziś przyjść raz jeszcze do dyskusyi na radzie ministrów pod prezydencyą królowéj zwołać się mającéj. Książe Valencyi jest cierpiący i pewnie nie będzie mógł w niéj brać udziału.

— O niespokojności zaszłéj w Maladze donosi jedno z tamtejszych pism pod d. 13. Listopada co następuje: Onegdaj wyszedł do Presidios batalion pułku San Fernando, zkąd urosła pogłoska, że w mieście nie masz wojska, i że powstanie będzie. Władza rozstawiła wojska i przy bramie Muléj stanęła artylerya i oddział gwardyi cywilnéj. Ponieważ atoli karabinier jeden w zgiełku powstałym zabitym został, ogłosił przeto komendant jeneralny niezwłocznie rozkaz zawierający surowe kary na burzycieli porządku i spokojności. Nową bramą na czele oddziału wyszedłszy komendant, ujrzał się w śród dwóch band powstańczych, ogień się wszczął i trwał kwadrans. W pierwszym napadzie padło dwóch żołnierzy i jeden cywilista, przedsięwzięto aresztowania, i ustawiano straże przy bramie muléj i przy placu de Riego i przy ulicy Avriola. — Ten sam dziennik podaje pod dniem 14. m. b.: »Gdy gubernator wojenny na czele orszaku gwardyi cywilnéj i karabinierów przybył na plac, przywitany został odgłosem »niech żyje rzeczpospolita« i wystrzałami. Wojsko rozpierzchnęło tłumy powstające, i rozkaz (bando) był po ulicach poprzylepiany. W dzielnicy Perchel powstrzymywała artylerya niejaki czas ogień powstańców odpowiadając nań rzęsistemi wystrzały. Dwiema nadbiegającemi kolumnami wsparta, zdobyła bagnetem w ręku barykady z wozów i innych tego rodzaju przedmiotów na prędce złożone. Skład broni wyłamano i złupiono. O 9, godz. w wieczór ucichł ogień; barykady były wzięte, za któremi znaleziono jednego zabitego i jednego rannego, 20 cywilistów z bronią w ręku ujęto. Rada wojenna zaraz się zebrała. Jak się zdaje, gubernator wojenny otrzymał list bezimienny, wykrywający cały plan powstania. Powiedziano w liście tym, że zamiarem jest ogłosić rzeczpospolitą, a jego i gubernatora cywilnego zabić. Dla ostrożności rozstawiono po różnych miejscach działa. Z Melille nadeszło wsparcie. W rozkazie wydanym nakazano natychmiastowe wydanie broni.« Epoca tłumaczy ten śmiały wybuch w Maladze wiadomością, jaka gruchnęła, rozniesiona przez demagogów, że w Madrycie powstanie i że rząd uległ.

Włochy.

Turyn, 18. List. — Usiłowania rosyjskie uwieńczone zostały w Piemoncie skutkiem prawie całkowitym. Hr. Stakelberg, nader zręczny dyplomata, umiał uczucia Sardynii antyaustryackie ku Rosyi skierować w ten sposób, że w Turynie więcéj pałają duchem rosyjskim niż przy dworze cesarsko-francuskim. Anglia postradała cały wpływ w Piemoncie, a to od czasu, gdy okolicznościami zniewolony, na bok odkłada interesa Piemontu, a wspólnie z Austryą broni interesów, będących powodem do wschodniéj wojny. Piemont domaga się otwarcia kongresu, na którym Rosya przyrzeka popierać Piemont. Hrabia Cavour jest po stronie Stakelberga. Poseł sardyński przy dworze francuskim pan Villamarina, był niedawno w Turynie celem odebrania instrukcyi.

Grecya.

Rodus, 12. Listopada. — Piorun uderzył w prochownię tutejszą; 3000 centnarów prochu wybuchło i uszkodziło niezmiernie część miasta.

Turcya.

Konstantynopol, 14. Listopada. — W Pera spłonęło 700 domów, przez co 1000 familii jest bez przytułku i schronienia.

Kronika miejscowa.

Poznań, 25. Listopada. — (Sprawozdanie magistratu o zeszłorocznym stanie interesów gminnych Poznania. Dokończenie.) 11) Co się tyczy budowli, wystawiono obszerne skrzydło zachodnie lazaretu miejskiego na gruncie klasztoru po Tereskach. Oprócz tego wyreparowano przytykające do niego budowle, tak że teraz w jednym wielkim gmachu wszyscy chorzy biedni z miasta mogą być pomieszczeni. W gmachu tym znajdują się trzy wielkie sale, 36 większych lub mniejszych pokoi, w których się przeszło 250 łóżek mieścić może. Oprócz tego znajdują się w tym lazarecie pokoje dla biur, chirurga i inspektora lazazetu. — W ratuszu odnowiono wszystkie pokoje, zaprowadzono podwojne okna, galeryą na wieży naprawiono. Gaz w ratuszu będzie oświecać kurytarze, sale i pokoje. — Odnowiono kilka zabudowań w szkole realnéj, po szkołach elementarnych przedsięwzięto różne reparatury, ulice niektóre na nowo wybrukowano, inne naprawiono, chodniki granitowe zaprowadzono na przestrzeni 8014 stóp kubicznych. Most naprawiono, obok niego mur silny z cegieł wystawiono ze schodami granitowemi do rzeki. Przy bramie wildeckiéj zbudowano fontannę, która obficie dostarcza wody. Fontanny na zachodniéj stronie rynku przestały dostarczać wody, zagłębiono więc rury na sapieżyńskiém. 12) W zakładzie sierót utrzymywano 22 chłopców. 8 z nich oddano w naukę do rzemieślników i 9 przyjęto do zakładu. Koszta na każdego utrzymanie wynosiły rocznie 74 tal., razem 1562 tal. 13) W mieście było 2000 żołnierzy rozkwaterowanych, reszta mieści się w gmachach fortecznych. 14) Do szkoły realnéj uczęszczało 480 uczniów. Jéj gabinety powiększyły się zbiorami, a nauczyciele czytali publiczne prelekcye, z których dochód wpływał na pomnożenie gabinetu fizycznego. Szkólne podwyższono o 4 tal. rocznie, tak że od nowego roku 1857. szkólne będzie opłacane jak w tutejszém gimnazyum. 15) W szkołach elementarnych daje lekcye 30 nauczycieli. Wydatki pomnożą się na te szkoły, ponieważ postanowiono podwyższyć pensye niektórym nauczycielom. Szkoły prywatne niepowiększyły się, a wnioski o założenie nowych szkół prywatnych odrzucono, bo nie masz potrzeby. 16) Na ubogich przybywających wydano w r. 1855. tal. 15,628. Na ubogich w zakładach miejskich zaś w tymże roku wydano 19,030 tal., razem więc tal. 36,317. Kapitał dla ubogich przeznaczony wynosi 68,615 tal. 17) Drożyzna panująca niepomału wpłynęła na kassy oszczędności i lombardu, W pierwszéj ubyło, w drugiéj przybyło wielu korzystających z tych zakładów. W pierwszéj wkładki ważyły się między 259,000 a 248,000 tal. od Stycznia do Października r. b. W drugiéj korzystało 1250 osób więcéj, aniżeli w r. 1855. W ostatnich atoli miesiącach pomyślniejszy nastąpił stosunek. 18) Teatr wypuszczono dyrektorowi Kellerowi pod temi samemi warunkami jak przeszłemu dyrektorowi Wallnerowi. Dochodu z teatru nie było wielkiego, przewyższył

tylko rozchód o 362 tal. Natomiast urosł dług w funduszu przeznaczonym na teatr w roku zeszłym o 4671 tal., ale z niego w r. b. umorzono 729 tal., tak że wynosi teraz 3941 tal. W teatrze ma być zaprowadzone oświetlenie gazem. 19) Kapitał miejski w etacie na rok 1856 podano na 79,781 tal. w rentach. Z tych wydano 33,859 tal., pozostaje więc 45,922 tal. Te więc pozostałe przeznaczone są na pokrycie kosztów wynikających z zaprowadzenia zakładu gazowego, bo za wypuszczone obligacye miejskie w ilości 140,000 tal. zebrano gotowizną 135,222 tal. a na zakład gazowy wydano 182,416 tal., przewyższa więc rozchód o 47,139 tal. Zaliczenia na ten zakład będą pokryte obligacyami nowemi miasta wystawionemi na 60,000 tal.

Rozmaite wiadomości.

Dnia 10. b. m. w nocy i nazajutrz rano było trzęsienie ziemi w Karyntyi, Krainie, Istryi i wzdłuż morza Adryatyckiego. Z Lublany donoszą, że o godz. 11½ w nocy było około 20 oscylacyj w ciągu 4 sekund, z których pierwsza tak gwałtowna, iż zdawało się, że najmniéj na pół stopy ziemia się wzniosła. Po pierwszém tem zakołysaniu się nastąpił huk przeciągły podziemny i wstrząśnienia drgające bardzo mocne. Wiązania dachowe zaczęły trzeszczeć, tynki odpadały i mury gdzieniegdzie porysowały się, a naczynia ze stołów i zegary z postumentów pospadały. Zwaliło się także kilka kominów. Szkód większych ani przypadków nie było.

— Z Aleksandryi nadchodzą opisania wspaniałych festynów, jakie wicekról wyprawił na cześć swoich dwuletnich rządów. Przysposabiali je przez 2 miesiące spełna: 350 tapicerów, 600 stolarzy, 400 kowali, ślusarzy, blacharzy i t. p., 150 tokarzy, 140 mularzy, 80 farbiarzy i 150 szmelcowników. W ostatnim czasie płacono robotnikom europejskim 15 do 20 fr. dziennie, a z Kairu sprowadzono robotników koleją żelazną. Arabskich najemników zwołano bez liku. Na wielkim, świetnie ozdobionym placu, na którym odbywały się zabawy publiczne, ustawiono sprowadzone umyślnie z Europy statuy marmurowe, jak np. Żegluga i Astronomia, Jean Bart, Kolomb, Nelson, i wielu innych. Do koła wielkiego placu ciągnęły się arkady i kolumny, w głębi jego znajdował się bogato ozdobiony pawilon wicekróla, przez który wchodziło się do pałacu i ogrodu królewskiego; publiczność wpuszczano w znacznéj liczbie do ogrodu, rzucano potrawami, napojem i cygarami. Na wielkim placu odbywały się igrzyska olympijskie, puszczano balony itp.; w kolumnach były urządzone sceny, na których grano w rozmaitych językach; kosmoramy były również otwarte dla każdego; w samym pałacu można było bawić się widokiem maryonetek, kuglarzy, atletów itp.; przez trzy wieczory festynu (16., 17. i 18. Lipca) były oprócz tego opery i balety (śpiewaków zapisano z Wenecyi a tancerzy z Medyolanu). Haremy wicekróla i jego familii, przypatrywały się z ukrycia wszystkim zabawom. Dnia 18. był wielki bankiet, na którym znajdowało się 700 gości; po uczcie palono ognie sztuczne. Wielki festyn ten rozpoczęto o wschodzie słońca 101 wystrzałami z dział, które powtarzano cztery razy na dzień, i tak przez trzy dni. O godzinie 7éj odbyła się recepcya urzędników tureckich, a o 8éj wszystkich jeneralnych konsulów i innych urzędników konsularnych. Po korpusie konsularnym przyjmował wicekról wszystkich wysokich baszów i gości honorowych. O godzinie 8éj rozpoczęła się wspaniała iluminacya zamku, ogrodu i otaczających dziedziniec przedsieni, która miała się składać z pół miliona lamp. Stan kupiecki Aleksandryi ofiarował wicekrólowi wybity umyślnie na pamiątkę tego festynu medal z złota, srebra i bronzu.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Zeszyt trzeci dzieła p. t. »Praktyczne budownictwo wiejskie,« Zabierzowskiego, opuściło prasę. Prenumerować można we wszystkich znaczniejszych księgarniach i urzędach pocztowych w cesarstwie i królestwie; życzący bierać na stacyach pocztowych w kopertach opieczętowanych, nadeszlą całkowitą prenumeratę franco pod adresem wydawcy lub redakcyi dziennika gubernialnego w Radomiu. Cena prenumeraty na 12cie zeszytów wynosi rs. 12; po wyjściu 4go zeszytu podniesioną zostanie dla cesarstwa do rs. 15.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 25. Listopada.

Pszenica 55—88 tal.

Żyto 45—46½ tal., na Listopad 45½—45—½ tal., na Listopad Grudzień 44½—43¾—44 tal., na dostawę wiosenną 45 tal.

Jęczmień 35—41 tal.

Owies 22—26 tal., na dostawę wiosenną 22 tal.

Groch 45—50 tal.

Olej rzepiowy 17⅙ tal., na Listopad 17 tal., na Listopad Grudzień 17 do 16$\frac{2}{2}\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń 16⅚ tal., na Styczeń Luty 16¾ tal., na Kwiecień Maj 15⅚—¾ tal.

Okowita bez beczki 28¾—29 tal., na Listopad 30—29½ tal., na Listopad Grudzień 27¼—27 tal., na Grudzień Styczeń 26¼—26 tal., na Styczeń Luty 26¼—26 tal., na Kwiecień Maj 26¾ tal.

Szczecin, 25. Listopada.

Pszenica 60—76 tal., na dostawę wiosenną 74 tal.

Żyto 45 tal., na Listopad 44½ tsl., na dostawę wiosenną 44¼—44½ tal.

Olej rzepiowy 16½ Listopad 16½ tal.

Okowita na Listopad 11$\frac{15}{16}$—11⅞ proc.,

Przybyli do Poznania 26. Listopada.

BAZAR: Radoński z Kociałkowéjgórki, Stablewski z Śliwna.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Sydow z Karniszewa, Bandelow z Latalic, Raschke z Grodziska, König z Wrocławia, Grün i Hirschfeld z Berlina, Götz z Gniezna, Merten z Menden, Feist z Mannheimu, Herz z Piły, Holde z Bydgoszczy.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Węsierska z Zakrzewa, Richthofen z Lussowa, Miłkowski z Russocina, Hoffmann z Wrocławia, Levy z Inowrocławia, Knothe i Merenski z Glogowa, Cohn i Uflacker z Berlina.

HOTEL DU NORD: Hirschberg z Królewca, Schreiber z Śremu, Glass z Kościana, Petzel z Wielkiejwsi, Fugiński z Buku.

HOTEL BAWARSKI: Bärwald z Nakła, Charon i Herz z Wrocławia, Iłowiecki z Rynska, Weoelstädt z Zbrachlina, Klinguth z Drezna, Seelhorst z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Rożański z Padniewa, Jackowski z Pałczyna, Chylewski z Kaźmierowa, Wojciechowski z Unia.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Scharf z Erfurtu.

HOTEL BERLIŃSKI: Despree z Łukowa, Bogedang z Kuschen. Waligórski z Wierzbna, Jaściński z Trzemeszna.

POD BIAŁYM ORŁEM: Leistera z Mysłowic, Niklass z Separowa, Schön z Berlina.

HOTEL PARYZKI: Rogaliński z Ostrobudkek, Chłapowski z Bagrowa, Malczewski z Toniszewa, Szeliski i Karczewski z Orzeszkowa, prob. Tryburski z Mieścisk, Arędzki z Wrześni; Waliszewski z Chociczki, Schneider z Kiszkowa, Skrzydlewski z Zaborowa.

POD TRZEMA LILIAMI: Albrecht z Szczecina, Seifert i Matheus z Środy.

HOTEL EICHBORNA: Kerling z Michelau, Lasker z Pleszewa

POD ZŁOTYM ORŁEM: Niege z Jarocina, Pel i Hirche z Kurnika.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 25. Listopada 1856.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	99¾
dito z roku 1850. . . .	4½	99¼	—
dito z roku 1852. . . .	4½	99¼	—
dito z roku 1853. . . .	4	—	95
dito z roku 1854. . . .	4½	99¼	—
Obligi długu skarbowego	3½	—	83¾
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	98	—
dito dito	3½	82	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	88¼	—
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	86¾
dito Pomorskie	3½	88¼	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	—
dito Szląskie	3½	—	85¾
dito Prus zachodnich. . . .	3½	—	82¾
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	89¾
Louisdory	—	110½	—
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	108¾

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 26. Listopada 1856 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	25	—	3	2	6
Pszenicy średniéj	2	7	6	2	15	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	20	—	1	25	—
Żyta przedniego, szefel	1	20	—	1	22	6
Żyta lżejszego.	1	16	3	1	17	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	16	3	1	17	6
Jęczmienia małego	1	7	6	1	12	6
Owsa, szefel	—	22	—	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	15	—	1	17	6
Gorch na pastwę	1	10	—	1	12	6
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	10	—	1	15	
Ziemniaków, szefel	—	17	6	—	19	—
Masła, garniec	2	—	—	2	15	—
Siana, centnar	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	7	6
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 24. Listopada	24	10	—	24	25	—
dnia 25. »	25	—	—	25	22	6